

**Krzysztof Chmielarz**

Akademia Tarnowska

ORCID: 0000-0002-1088-8133

**PRZESTĘPSTWO PUBLICZNEGO  
ZNIWAŻENIA PREZYDENTA RP (ART. 135 § 2 K.K.)  
A GRANICE WOLNOŚCI WYPOWIEDZI****Wprowadzenie**

Analiza ram normatywnych ujawnia potrzebę ponownej oceny zakresu ochrony prawnokarnej przyznanej głowie państwa w świetle konstytucyjnych gwarancji wolności wypowiedzi. Kryminalizacja znieważenia Prezydenta RP na mocy art. 135 § 2 k.k. stanowi punkt wyjścia do refleksji dogmatycznej, w której zasada *nullum crimen sine lege* zderza się z aksjologicznymi przesłankami demokratycznego państwa prawnego<sup>1</sup>. Konfrontacja ta ukazuje nieodłączne napięcie między potrzebą ochrony autorytetu urzędu a prawem jednostki do swobodnego udziału w debacie politycznej. Już na wstępie należy podkreślić, że historyczne korzenie tej regulacji, sięgające ochrony monarszego majestatu, budzą uzasadnione wątpliwości co do jej adekwatności we współczesnym porządku demokratycznym, którego fundamentem jest suwerenność Narodu, a nie nietykalność władzy<sup>2</sup>.

Podejście systemowe wymaga, aby wykładnia znamion tego przestępstwa nie ograniczała się do sfery prawa karnego *sensu stricto*, lecz uwzględniała dorobek prawa konstytucyjnego oraz standardy ustanowione przez Europejską Konwencję Praw Człowieka. W tej perspektywie *ratio legis* art. 135 k.k. leży nie tyle w ochronie jednostki piastującej urząd Prezydenta RP, ile w zachowaniu symbolicznego autorytetu państwa i samego urzędu prezydenckiego jako instytucji<sup>3</sup>, jednak takie rozumienie rodzi uzasadnione pytania dotyczące proporcjonalności kryminalizacji,

<sup>1</sup> Zob. J. Kulesza, komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz do artykułów 117–221, Prawnokarna ochrona majestatu organu w demokratycznym państwie prawa z perspektywy art. 135 § 2 k.k.*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023, Legalis.

<sup>2</sup> Por. M. Długosz, *Prawnokarna ochrona majestatu organu w demokratycznym państwie prawa z perspektywy art. 135 § 2 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2025, nr 6, s. 31–50.

<sup>3</sup> Zob. P. Kardas, komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II; *Komentarz do art. 117–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, LEX/el.

zwłaszcza gdy sankcje karne obejmują wypowiedzi krytyczne, satyryczne lub nacechowane politycznie. Natomiast szczególna ochrona karna przyznana Prezydentowi RP jest uzasadniana jego wyjątkową pozycją ustrojową jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej i gwaranta ciągłości władzy państwowej, co jednak nie może oznaczać wyłączenia go spod publicznej kontroli i krytyki<sup>4</sup>.

Niniejszy artykuł, osadzony w konwencji akademickiego dyskursu prawniczego, stawia sobie za cel zbadanie, czy obecny kształt art. 135 § 2 k.k. i jego praktyka stosowania dają się pogodzić z wymogami demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności z zasadą proporcjonalności. Główny problem badawczy sprowadza się zatem do pytania o granice dopuszczalnej ingerencji prawa karnego w sferę wolności słowa w kontekście ochrony autorytetu głowy państwa. Postawiono hipotezę, że choć przepis ten jest formalnie zgodny ze standardami konstytucyjnymi i międzynarodowymi, jego praktyczne stosowanie operuje na granicy dopuszczalnych ograniczeń praw jednostki, a jego legitymizacja zależy od restrykcyjnej, prowolnościowej wykładni.

Ochrona karna głów państw stanowi jedno z najbardziej spornych zagadnień na styku władzy publicznej i praw jednostki. Artykuł 135 k.k., ustanawiający odpowiedzialność zarówno za czynną napaść, jak i publiczne znieważenie Prezydenta RP, czyni ten konflikt szczególnie widocznym. Powstaje fundamentalne pytanie, czy utrzymanie reżimu szczególnej ochrony instytucjonalnej jest zgodne z wartościami demokratycznymi, zwłaszcza z wolnością wypowiedzi, która stanowi podstawę odpowiedzialności rządu i otwartej sfery publicznej. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w kontekście historycznych doświadczeń Polski, gdzie przepisy o zniewadze władzy były instrumentalnie wykorzystywane przez reżimy autorytarne do tłumienia opozycji i krytyki<sup>5</sup>.

Znaczenie tego zagadnienia wykracza poza polski porządek prawny. Doświadczenia Polski stanowią punkt odniesienia dla innych demokracji, w których w warunkach rosnącej polaryzacji politycznej, rozpowszechnienia mediów cyfrowych i transformacji modeli komunikacji publicznej nasilają się spory o dopuszczalne granice krytyki i stopień werbalnej ochrony należnej instytucjom państwowym. Równie istotny jest wymiar europejski, ponieważ kolizja między krajową suwerennością legislacyjną a międzynarodowymi standardami praw człowieka jest szczególnie wyraźna. W wielu państwach europejskich obserwuje się tendencję do dekryminalizacji lub przynajmniej znacznego ograniczania przepisów o zniewadze głowy państwa, co jest bezpośrednim skutkiem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Zob. S. Hoc, komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2025, Legalis.

<sup>5</sup> Zob. S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *System Prawa Karnego*, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, red. L. Gardocki, Warszawa 2018, Legalis.

<sup>6</sup> Zob. A. Krzywoń, *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle standardów europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5, s. 19–25.

Metodologia badawcza łączy klasyczne narzędzia wykładni prawniczej (językową, systemową i celowościową) z analizą konstytucyjną opartą na teście proporcjonalności i zasadzie zgodności z Konstytucją RP. Wykorzystuje również metody porównawcze, oparte na standardach europejskich i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, uzupełnione kompleksowym badaniem dorobku doktryny i krajowego orzecznictwa.

### **Ramy dogmatyczne i normatywne art. 135 k.k.**

Artykuł 135 k.k. penalizuje dwa odrębne typy zachowań skierowanych przeciwko Prezydentowi RP: czynną napaść (§ 1) oraz publiczne znieważenie (§ 2). Tytuł przepisu trafnie odzwierciedla dwoistą naturę tych czynów zabronionych<sup>7</sup>. Taka konstrukcja legislacyjna opiera się na założeniu, że szczególny status konstytucyjny Prezydenta RP wymaga ochrony nie tylko przed aktami agresji fizycznej, ale także przed atakami werbalnymi, zdolnymi podważyć autorytet urzędu. W rezultacie art. 135 k.k. łączy w sobie cechy zarówno tradycyjnych przestępstw przeciwko jednostce, jak i przestępstw symbolicznych, co czyni go regulacją wyjątkową w strukturze Kodeksu karnego.

Artykuł 135 § 1 k.k. kryminalizuje czynną napaść, przewidując karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Definicja doktrynalna obejmuje zarówno dokonane akty przemocy, jak i usiłowanie, co oznacza, że nawet agresywne zbliżenie się do Prezydenta RP może stanowić przestępstwo<sup>8</sup>. Rozwiązanie to wykracza poza ogólne przepisy o naruszeniu nietykalności cielesnej i podkreśla prewencyjny charakter ochrony najwyższego urzędu w państwie. Przyjęta formuła wskazuje, że ustawodawca przywiązał nadrzędną wagę do bezpieczeństwa głowy państwa, uznając, że ochrona Prezydenta RP jako jednostki jest wtórna wobec ochrony instytucji prezydentury jako takiej. Z kolei znamię „czynnej napaści” jest znamieniem złożonym, obejmującym zarówno zamach na ciało, jak i groźbę gwałtownego zamachu, co poszerza zakres kryminalizacji w stosunku do zwykłego naruszenia nietykalności cielesnej<sup>9</sup>.

Artykuł 135 § 2 k.k. dotyczy publicznego znieważenia Prezydenta RP, zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 3. Decydującym elementem jest „publiczny” charakter czynu, który odróżnia to przestępstwo od ogólnych przepisów o zniewadze (art. 216 k.k.). W przypadku braku publicznego działania lub związku z pełnieniem obowiązków służbowych zachowanie kwalifikowane jest

<sup>7</sup> Zob. J. Kulesza, komentarz do art. 135 k.k.; J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 3, s. 1–2.

<sup>8</sup> Zob. M. Długosz, *Prawnokarna ochrona...*, s. 32–34.

<sup>9</sup> Zob. K. Dąbkowski, *Występek czynnej napaści na Prezydenta RP w Kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawnicze KUL” 2023, nr 2(94), s. 195–211, Legalis.

z przepisów ogólnych<sup>10</sup>. Autonomia § 2 wynika z założenia, że publiczne zniewagi godzą nie tylko w osobę Prezydenta RP, ale mogą też podważać zaufanie publiczne do instytucji państwowych. Pojęcie *zniewaga* nie zostało zdefiniowane ustawowo, jednak w orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że chodzi o zachowanie, które w świetle obiektywnych, społecznie akceptowanych norm wyraża pogardę dla godności drugiego człowieka. Może to być zarówno wypowiedź wulgarna, jak i gest, rysunek czy publikacja<sup>11</sup>.

W doktrynie prawa karnego za główny przedmiot ochrony art. 135 k.k. uznaje się bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, podczas gdy nietykalność cielesna (§ 1) i godność osobista (§ 2) mają charakter wtórny<sup>12</sup>. Systematyczne umieszczenie przepisu w rozdziale XVII Kodeksu karnego zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej* podkreśla jego instytucjonalny charakter. Trybunał Konstytucyjny przyjął tę interpretację, stwierdzając, że czyny z art. 135 k.k. naruszają Rzeczpospolitą jako dobro wspólne wszystkich obywateli. W kontekście art. 135 § 2 k.k., penalizującego publiczne znieważenie Prezydenta RP, Trybunał Konstytucyjny (sygn. P 12/09) uznał, że Prezydent RP jako konstytucyjne ucieleśnienie dobra wspólnego zasługuje na szczególną ochronę prawnokarną<sup>13</sup>. W zdaniu odrębnym do tego wyroku sędzia TK P. Tuleja podkreślił, że czyn popełniony przeciwko Prezydentowi RP godzi w samą Rzeczpospolitą jako dobro wspólne wszystkich obywateli<sup>14</sup>.

Pogląd ten spotkał się jednak z krytyką. Nadmierne utożsamianie państwa z osobą Prezydenta RP może prowadzić do nieproporcjonalnych ograniczeń wolności wypowiedzi, co jest tendencją typową dla autorytarnych koncepcji władzy. Kontrowersje wokół przedmiotu ochrony wskazują zatem na konieczność precyzyjnego rozróżnienia między ochroną instytucjonalną a indywidualną oraz na potrzebę wykładni minimalizującej ingerencję w wolność słowa. Ochrona czci w prawie karnym musi być zawsze równoważona z innymi wartościami, a w przypadku osób publicznych granice dopuszczalnej krytyki są szersze<sup>15</sup>.

Artykuł 135 § 2 k.k. współistnieje z przepisami chroniącymi funkcjonariuszy publicznych (art. 223 i 226 k.k.) oraz z ogólnymi regulacjami dotyczącymi zniewagi (art. 216 k.k.). W praktyce te obszary odpowiedzialności mogą się pokrywać, zwłaszcza gdy zniewaga nie ma charakteru publicznego, a jednak wiąże się z wykonywaniem obowiązków prezydenckich. W takich przypadkach zazwyczaj stosuje

---

<sup>10</sup> Zob. S. Hoc, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>11</sup> Zob. S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko...*

<sup>12</sup> Zob. A. Krzywoń, *Prawnokarna ochrona...*, s. 19–25.

<sup>13</sup> Zob. wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09; wyrok TK z dnia 21 września 2015 r., sygn. K 28/13; wyrok SA w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 r., sygn. II AKa 577/01, OSA 2005, nr 3, poz. 34.

<sup>14</sup> Zob. wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09, OTK ZU 2011, nr 6A, poz. 51.

<sup>15</sup> Zob. K. Dąbkowski, *Występek czynnej...*

się art. 226 § 1 k.k., ponieważ Prezydent RP jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 1 k.k. Ta duplikacja norm ochronnych rodzi pytania o uzasadnienie zaostrożonej ochrony przewidzianej w art. 135 § 2 k.k., zwłaszcza w świetle konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Wątpliwości te wzmacnia fakt, że ściganie przestępstwa z art. 135 § 2 k.k. odbywa się z oskarżenia publicznego, w przeciwieństwie do zniewagi „zwykłej” (art. 216 k.k.), która ścigana jest z oskarżenia prywatnego, co dodatkowo uprzywilejowuje głowę państwa<sup>16</sup>.

Analiza ram normatywnych wskazuje, że art. 135 k.k. ustanawia szczególnie reżim ochrony głowy państwa, sytuując go w katalogu przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucyjne uzasadnienie tego przepisu odzwierciedla założenie, że autorytet Prezydenta RP stanowi element konstytucyjnego porządku państwa i jako taki zasługuje na wzmoczoną ochronę karną. Architektura normatywna przepisu odwołuje się do kategorii przestępstw zniewagi, nadając im jednak wymiar symboliczny, gdyż ochrona ostatecznie dotyczy nie tylko osoby piastującej urząd, ale samego państwa jako bytu politycznego<sup>17</sup>.

Z dogmatycznego punktu widzenia przestępstwo to może popełnić każda osoba fizyczna zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej, co przesądza o powszechnym charakterze normy. We współczesnej praktyce kategoria ta obejmuje również zachowania w sferze cyfrowej, w tym cyberprzestępczość w postaci zniewag rozpowszechnianych za pomocą nowych technologii. Rozwój ten wymusza pewną subiektywizację odpowiedzialności karnej, ponieważ rozpowszechnianie treści w internecie może się odbywać w warunkach ograniczonej świadomości co do ich zasięgu i odbioru. Przedmiotem ochrony pozostaje dobro prawne określane jako godność i autorytet urzędu głowy państwa. Zarówno orzecznictwo, jak i doktryna podkreślają, że przepis nie chroni osoby jako takiej, lecz symboliczny wymiar zniewagi, czyli naruszenie majestatu Rzeczypospolitej ucieleśnionego w instytucji prezydentury<sup>18</sup>. *Corpus delicti* tego przestępstwa polega zatem na zachowaniu, które obiektywnie może być postrzegane jako znieważające, niezależnie od treści, formy czy medium przekazu. Kluczowy spór w doktrynie dotyczy strony podmiotowej tego przestępstwa. Dominuje pogląd, że do przypisania winy wystarczy zamiar ewentualny (*dolus eventualis*), co oznacza, że sprawca nie musi chcieć znieważać Prezydenta RP, a jedynie przewidywać taką możliwość i godzić się na nią. Są też stanowiska odmienne, które postulują konieczność wykazania zamiaru bezpośredniego (*dolus directus*), co znacząco zawęziłoby zakres penalizacji, chroniąc osoby wypowiedające się w sposób ostry, lecz bez intencji poniżenia<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> Zob. K. Wiak, komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grzeško-wiak, K. Wiak, Warszawa 2024, Legalis.

<sup>17</sup> Pojęcie *zniewaga* nie zostało zdefiniowane w Kodeksie karnym. W doktrynie przyjmuje się, że znieważenie polega na okazaniu pogardy, uwłaczaniu czci drugiej osoby. Zob. S. Hoc, komentarz do art. 135 k.k.; K. Wiak, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>18</sup> Zob. J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo zniewagi...*, s. 5.

<sup>19</sup> Por. uzasadnienie wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09, OTK ZU 2011, nr 6A, poz. 51.

## Granice wolności wypowiedzi w kontekście Konstytucji RP

Artykuł 135 k.k. funkcjonuje w złożonym otoczeniu konstytucyjnym, w którym krzyżują się konkurencyjne prawa i wartości. W szczególności art. 135 § 2 k.k. pozostaje w kolizji z tymi przepisami Konstytucji RP, które gwarantują wolność wypowiedzi w jej różnych wymiarach, zarówno indywidualnym, jak i instytucjonalnym, w tym wolność prasy i innych mediów (art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP). Konflikt ten nie jest jedynie teoretyczny, lecz ma wymierne konsekwencje dla wykładni i stosowania przepisu<sup>20</sup>. Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji RP zapewnia każdemu wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, podczas gdy art. 14 chroni wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Ograniczenia tych praw mogą być wprowadzane jedynie na warunkach określonych w art. 31 ust. 3, tj. gdy są konieczne w demokratycznym państwie prawnym dla ochrony jego bezpieczeństwa, porządku publicznego, środowiska, zdrowia, moralności publicznej lub praw i wolności innych osób.

Ocena art. 135 § 2 k.k. w świetle tych klauzul limitacyjnych wymaga ustalenia, czy przepis ten służy legitymowanym celom publicznym, czy przyjęte ograniczenia są konieczne i proporcjonalne oraz czy nie naruszają istoty wolności wypowiedzi. Trybunał Konstytucyjny generalnie potwierdził konstytucyjność tego przepisu, jednak jego argumentacja ujawnia trudność w równoważeniu sprzecznych wartości. W wyroku z 2015 r. Trybunał odwołał się do historycznych doświadczeń Polski, podkreślając, że przy określaniu zakresu ochrony prawnej organów konstytucyjnych należy pamiętać o doświadczeniach ostatnich dwóch stuleci<sup>21</sup>. Podejście to sugeruje, że doświadczenia historyczne i instytucjonalne mogą uzasadniać szczególną ochronę instytucji demokratycznych, choć jednocześnie rodzi pytanie, czy uzasadnienie to może rozciągać się na kryminalizację krytyki werbalnej. Trybunał argumentował dalej, że prawo karne powinno przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się w komunikacji publicznej języka obraźliwego, agresywnego i poniżającego, który zastępuje autentyczną debatę atakami *ad personam*, obniża standardy dyskursu i podważa godność osób i instytucji pełniących funkcje publiczne. Stanowisko to zakłada, że ochrona instytucjonalna może uzasadniać ograniczenia wolności słowa, co spotkało się z krytyką ze strony przedstawicieli doktryny, którzy podkreślają, że wolność wypowiedzi pozostaje fundamentalna w państwie demokratycznym.

Krytycy podnoszą, że uprzywilejowanie godności instytucjonalnej kosztem wolności słowa może wywoływać efekt mrozący w debacie publicznej i osłabiać funkcje kontrolne prasy i społeczeństwa obywatelskiego<sup>22</sup>. W rezultacie istnieje ryzyko stworzenia systemu, w którym państwo i jego przedstawiciele cieszą się

<sup>20</sup> Zob. J. Kulesza, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>21</sup> Zob. wyrok TK z dnia 21 września 2015 r., sygn. K 28/13.

<sup>22</sup> Zob. K. Dąbkowski, *Występek czynnej...*

szerszą ochroną, niż jest to dopuszczalne w społeczeństwie demokratycznym. W konsekwencji w państwie prawa każda ingerencja w sferę wolności jednostki musi być nie tylko legalna, ale i legitymizowana, a więc społecznie akceptowalna i aksjologicznie uzasadniona. Kryminalizacja zniewagi głowy państwa, zwłaszcza w kontekście debaty politycznej, może być postrzegana jako narzędzie tłumienia krytyki, co podważa jej legitymizację<sup>23</sup>.

Z perspektywy konstytucyjnej analiza ta prowadzi do wniosku, że art. 135 k.k. musi być interpretowany wąsko i w sposób prowolnościowy. Wymaga to ścisłego przestrzegania kryteriów limitacyjnych z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz spójności z międzynarodowymi standardami praw człowieka. Szczegółowe badanie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego wolności wypowiedzi i ochrony instytucji państwowych wskazuje, że tylko takie restrykcyjne podejście pozwala pogodzić ochronę instytucjonalną z demokratycznymi fundamentami wolności słowa.

Konstytucyjna ocena art. 135 § 2 k.k. wymaga zastosowania testu proporcjonalności, który służy ustaleniu, czy środki ustanowione w przepisie są konieczne, odpowiednie i proporcjonalne *sensu stricto*, tj. czy korzyści z ochrony głowy państwa przeważają nad ograniczeniami nałożonymi na wolność wypowiedzi i debatę publiczną. Analiza proporcjonalności rozpoczyna się od zidentyfikowania celów realizowanych przez art. 135 § 2 k.k. Doktryna wskazuje trzy główne racje: ochronę bezpieczeństwa państwa, utrzymanie szacunku instytucjonalnego oraz zapobieganie eskalacji przemocy wobec głowy państwa. Ochrona bezpieczeństwa państwa stanowi najsilniejsze uzasadnienie w odniesieniu do napaści fizycznych, ponieważ ataki na głowy państw mogą destabilizować porządek konstytucyjny. Rozszerzenie tego uzasadnienia na krytykę werbalną jest jednak znacznie bardziej problematyczne, ponieważ brak jest dowodów empirycznych, że obraźliwe wypowiedzi same w sobie stwarzają realne zagrożenie dla bezpieczeństwa, którego nie można zneutralizować za pomocą mniej restrykcyjnych środków.

Drugim celem art. 135 § 2 k.k. jest zachowanie szacunku instytucjonalnego i zaufania publicznego do władzy państwowej. Chociaż wartość ta jest istotna, budzi wątpliwości, czy taki szacunek powinien być egzekwowany za pomocą sankcji karnych. Demokratyczna legitymacja opiera się na przejrzystości i odpowiedzialności, a nie na ochronie przed ostrą krytyką, zwłaszcza gdy krytyka ta pozostaje w granicach debaty publicznej. Trzeci cel – zapobieganie eskalacji przemocy poprzez penalizację zniewag słownych – zakłada, że ostry język może podlegać do agresji fizycznej. Jednak dowody empiryczne nie potwierdzają, że taki związek przyczynowy jest na tyle silny, aby uzasadniać ograniczenia wolności słowa, zwłaszcza w sferze dyskursu politycznego.

---

<sup>23</sup> Zob. E. Łętowska, *Zagadnienia szczególne, ujęcie karalności zniewagi: przykład niespójności aksjologicznej z konstytucyjną ochroną wypowiedzi medialnej* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, LEX/el.

Istotnym elementem analizy proporcjonalności jest zbadanie alternatywnych środków ochrony. Prezydent RP korzysta już z ogólnych przepisów prawa karnego, które chronią funkcjonariuszy publicznych, w tym z zaostrzonych kar za napaść (art. 223 k.k.) i znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 226 k.k.). Ochrona reputacji może być również realizowana za pomocą instrumentów prawa cywilnego, takich jak powództwa o ochronę dóbr osobistych, które zapewniają zadośćuczynienie bez uciekania się do najbardziej represyjnych narzędzi prawa karnego. Zniewagi niepubliczne, popełnione w związku z pełnieniem obowiązków prezydenckich, objęte są ogólnym reżimem dla funkcjonariuszy publicznych, podczas gdy wypowiedzi prywatne podlegają art. 216 k.k. W związku z tym art. 135 k.k. tworzy dodatkową i wąsko ukierunkowaną warstwę ochrony, której konieczność jest wątpliwa<sup>24</sup>. Z punktu widzenia polityki kryminalnej rozszerzenie odpowiedzialności karnej na wypowiedzi krytyczne skierowane przeciwko głowie państwa niesie ryzyko efektu mrożącego, zniechęcającego obywateli i media do udziału w debacie publicznej z obawy przed sankcjami. Taki rezultat podważa demokratyczną kontrolę nad władzą publiczną i jest sprzeczny z zasadami państwa prawa, które wymagają ostrożnej i restrykcyjnej wykładni art. 135 k.k. Analizując granice wolności wypowiedzi w kontekście mowy nienawiści, zwraca uwagę na konieczność odróżnienia ostrej, nawet obraźliwej krytyki od wypowiedzi, które mają na celu dehumanizację i wykluczenie z debaty publicznej. W przypadku zniewagi Prezydenta RP kluczowe staje się zatem zbadanie, czy dana wypowiedź mimo swojej formy mieści się jeszcze w ramach debaty publicznej, czy też stanowi jedynie personalny, nienawistny atak<sup>25</sup>. Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia wartości państwowych wskazuje na rosnące znaczenie bezpieczeństwa informacyjnego. W tym ujęciu ochrona autorytetu głowy państwa może być postrzegana jako element ochrony państwa przed dezinformacją i wrogimi działaniami w sferze informacyjnej. Jednak jak sam autor zauważa, taka ochrona nie może prowadzić do stłumienia krytyki i pluralizmu<sup>26</sup>.

Analiza konstytucyjna dowodzi zatem, że art. 135 § 2 k.k. definiuje szczególnie wrażliwe pole konfliktu między wolnością wypowiedzi, jednym z najbardziej fundamentalnych praw jednostki, a potrzebą zachowania autorytetu głowy państwa postrzeganego w ramach konstytucyjnych jako ucieleśnienie godności Rzeczypospolitej. Wolność wypowiedzi, gwarantowana zarówno przez Konstytucję RP, jak i przez art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jest uznawana za kamień węgielny porządku demokratycznego, a jej ograniczenia muszą być proporcjonalne i konieczne w państwie prawnym<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Zob. S. Hoc, komentarz do art. 135 k.k.; K. Wiak, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>25</sup> Zob. B. Stępień-Załucka, *Wolność wypowiedzi a mowa nienawiści w działalności funkcjonariuszy publicznych w debacie politycznej*, „Ius Novum” 2024, nr 2, s.116–134, Legalis.

<sup>26</sup> Zob. F. Ciepły, *Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia wartości państwowych z perspektywy informacyjnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, „Studia Prawnicze KUL” 2024, nr 1, s. 39–52, Legalis.

<sup>27</sup> Por. wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09, OTK ZU 2011, nr 6A, poz. 51.

## Standardy międzynarodowe i europejskie

Artykuł 135 § 2 k.k. musi być interpretowany w świetle zobowiązań międzynarodowych Polski, w szczególności Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC), która w art. 10 gwarantuje wolność wypowiedzi. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ustanowiło wysokie standardy ochrony dyskursu politycznego, podkreślając, że granice dopuszczalnej krytyki są szersze w odniesieniu do polityków i osób publicznych niż w przypadku osób prywatnych. Trybunał konsekwentnie stoi na stanowisku, że politycy, w tym głowy państw, świadomie wystawiają się na szczegółową kontrolę ze strony opinii publicznej i mediów, a zatem muszą wykazywać wyższy stopień tolerancji na krytykę<sup>28</sup>.

Przełomowe znaczenie dla oceny przepisów o zniewadze głowy państwa miało orzeczenie w sprawie *Eon przeciwko Francji*<sup>29</sup>. W tej sprawie Trybunał uznał, że skazanie za znieważenie Prezydenta Francji za transparent z napisem „Spadaj, żałosny fiutku” naruszyło art. 10 EKPC. Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił, że chociaż wypowiedź była wulgarna, to stanowiła formę krytyki politycznej w kontekście debaty publicznej i nie nawoływała do przemocy. Trybunał stwierdził też, że przepisy karne chroniące głowy państw przed zniewagą w sposób szczególny, wykraczający poza ochronę przyznaną zwykłym obywatelom, są co do zasady niezgodne z duchem Konwencji. Uznanie, że głowa państwa nie powinna korzystać z uprzywilejowanej ochrony w debacie politycznej, stanowiło wyraźny sygnał dla państw członkowskich, że takie regulacje mogą być uznane za nieproporcjonalne. Jak słusznie zauważono, orzecznictwo strasburskie zmierza w kierunku uznania przepisów o zniewadze głowy państwa za anachronizm, który nie przystaje do standardów współczesnej demokracji, o ile nie zostanie wykazana „rzeczywista i poważna szkoda” dla funkcjonowania państwa, a nie tylko symboliczne naruszenie godności urzędu<sup>30</sup>.

Standardy te zostały potwierdzone w późniejszych sprawach, takich jak *Stern Taulats i Roura Capellera przeciwko Hiszpanii*, gdzie Trybunał uznał, że spalenie wizerunku króla Hiszpanii podczas demonstracji politycznej mieści się w granicach wolności wypowiedzi, stanowiąc symboliczną krytykę monarchii<sup>31</sup>. W obu tych sprawach Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił, że sankcje karne, zwłaszcza kara pozbawienia wolności, za wypowiedzi polityczne mogą być stosowane jedynie w wyjątkowych okolicznościach, np. w przypadku mowy

<sup>28</sup> Zob. J. Kulesza, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>29</sup> Zob. wyrok ETPC z 14 marca 2013 r., *Eon v. Francja* (skarga nr 26118/10, HUDOC).

<sup>30</sup> Zob. I.C. Kamiński, *Ochrona dobrego imienia głów państw obcych a swoboda wypowiedzi. Orzeczenie Trybunału w Strasburgu w sprawie Colombani i inni przeciwko Francji*, „PPEur” 2003, nr 2, s. 27, LEX/el.

<sup>31</sup> Zob. wyrok ETPC z 13 marca 2018 r., *Stern Taulats i Roura Capellera v. Hiszpania* (skarga nr 51168/15, HUDOC).

nienawiści lub podżegania do przemocy. Zastosowanie sankcji karnych za zniewagę, która nie wywołuje takich skutków, uznano za nieproporcjonalne i wywołujące efekt mrozący, zniechęcający do udziału w debacie publicznej.

Z perspektywy polskiego porządku prawnego orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ma bezpośrednie przełożenie na wykładnię art. 135 § 2 k.k. Polskie sądy, stosując ten przepis, są zobowiązane do uwzględniania standardów strasburskich i dokonywania wykładni w sposób zgodny z Konwencją. Oznacza to, że nie każda wypowiedź, która formalnie wypełnia znamiona zniewagi, będzie mogła być penalizowana. Konieczne jest zbadanie kontekstu wypowiedzi, jej celu, formy oraz tego, czy wpisuje się ona w ramy debaty publicznej o istotnym znaczeniu. Analiza historyczna uwarunkowania przepisów o obrazie majestatu stwierdza, że ich utrzymywanie we współczesnych kodeksach karnych jest „reliktem przeszłości”, który w praktyce służy raczej ochronie wrażliwości polityków niż autorytetu państwa<sup>32</sup>. W ujęciu syntetycznym z linii orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka można wyprowadzić wnioski, że w demokracji autorytet państwa buduje się przede wszystkim przez legalność, transparentność i odpowiedzialność działania organów publicznych, a nie przez represję karną wobec wypowiedzi krytycznych.

Analiza kasusów przedstawiona przez K. Janczukowicza pokazuje, jak te standardy przekładają się na konkretne stany faktyczne. W przypadku krytycznego wpisu w internecie, nawet jeśli jest on sformułowany w sposób ostry i nieparlamentarny, sąd musi wziąć pod uwagę to, czy stanowi on głos w debacie publicznej. Jeśli tak, to ochrona z art. 10 EKPC jest silniejsza. Podobnie w przypadku udziału w wiecu politycznym – hasła i transparenty, nawet te kontrowersyjne, co do zasady korzystają z domniemania ochrony jako forma ekspresji politycznej<sup>33</sup>. Oznacza to, że polski sędzia, oceniając sprawę o znieważenie Prezydenta RP, musi przeprowadzić swoisty „test ETPC”: Czy wypowiedź mimo swojej formy dotyczyła kwestii publicznej? Czy jej celem było obrażenie osoby, czy skrytykowanie działania instytucji? Czy zastosowanie sankcji karnej jest „konieczne w demokratycznym społeczeństwie”? Dopiero negatywna odpowiedź na te pytania otwiera drogę do skazania<sup>34</sup>.

Zgodność art. 135 k.k. ze standardami europejskimi jest zatem warunkowa i zależy od jego restrykcyjnej, prowolnościowej wykładni. Utrzymanie tego przepisu w obecnym kształcie, zwłaszcza w kontekście zagrożenia karą pozbawienia wolności, pozostaje problematyczne i może prowadzić do kolejnych skarg do Trybunału w Strasburgu. Wymaga to od organów ścigania i sądów szczególnej ostrożności oraz priorytetowego traktowania wolności wypowiedzi jako fundamentu demokratycznego państwa prawnego.

<sup>32</sup> Por. M. Długosz, *Prawnokarna ochrona...*, s. 32–34.

<sup>33</sup> Zob. B. Stępień-Załucka, *Wolność wypowiedzi...*

<sup>34</sup> Zob. F. Ciepły, *Uzasadnienie kryminalizacji...*

## Granice dopuszczalnej krytyki politycznej i satyry w świetle art. 135 § 2 k.k.

Wyznaczenie granicy między dopuszczalnym dyskursem politycznym a czynem stanowiącym zniewagę w rozumieniu art. 135 § 2 k.k. jest jednym z najtrudniejszych problemów stosowania prawa karnego w warunkach demokratycznego państwa prawnego. Ustalanie tej granicy wymaga uwzględnienia teorii demokratycznej, konstytucyjnych gwarancji wolności słowa oraz standardów debaty publicznej kształtowanych zarówno przez orzecznictwo, jak i doktrynę prawa karnego. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że wolność słowa obejmuje także ostrą i politycznie niewygodną krytykę władzy publicznej, o ile nie przybiera ona formy czysto znieważającego ataku osobistego. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zaakcentowano, że prawo do krytyki nie obejmuje „zwrotów rażąco obraźliwych i zniesławiających” oraz takich, które mają charakter „oszczerczy czy złośliwy”, gdyż wypowiedzi tego rodzaju wykraczają poza granice uzasadnionej debaty publicznej<sup>35</sup>. Wniosek ten wskazuje, że konstytucyjna ochrona obejmuje także wypowiedzi ostre, prowokacyjne czy satyryczne, jednak pod warunkiem, że ich celem jest udział w dyskursie publicznym, a nie wyłącznie poniżenie adresata. Ponadto językoznawcza i prawna definicja zniewagi są w swej istocie zbieżne, koncentrując się na uderzeniu w godność osobistą poprzez wyrażenie pogardy. Kluczowe jest jednak, aby ocenę o charakterze znieważającym opierać na kryteriach obiektywnych, a nie jedynie na subiektywnym odczuciu pokrzywdzonego. Analiza lingwistyczna musi zatem uwzględniać nie tylko leksykalne znaczenie słów, ale również ich kontekst pragmatyczny, intencję nadawcy oraz odbiór społeczny w świetle przyjętych norm społeczno-obyczajowych<sup>36</sup>.

Stanowiska doktryny prawa karnego potwierdzają, że art. 135 § 2 k.k. nie może być interpretowany w sposób prowadzący do efektu mrozącego dla debaty politycznej. Oznacza to konieczność każdorazowego badania kontekstu wypowiedzi, jej celu i treści, przy czym ocena musi uwzględniać znaczenie wolności słowa jako podstawowej gwarancji demokratycznej kontroli społecznej. W konsekwencji za niedopuszczalne należy uznać interpretacje, które penalizowałyby wyłącznie z powodu ostrzejszej formy krytyki, bez uwzględnienia jej znaczenia dla debaty publicznej. Szczególne znaczenie mają wypowiedzi satyryczne, które historycznie pełniły funkcję społecznego „bezpiecznika”, umożliwiającego wyrażanie sprzeciwu i krytyki władzy w formie artystycznej, często celowo przesadzonej i prowokacyjnej<sup>37</sup>. Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie podkreśla, że tego

<sup>35</sup> Zob. *Lingens v. Austrii*, wyrok ETPC z 8 lipca 1986 r., skarga nr 9815/82, § 42.

<sup>36</sup> Zob. M. Gębka-Wolak, *Sporządzanie opinii językoznawczych w sprawach o znieważanie – wybrane problemy teoretyczne i praktyczne*, „Justitia” 2021, nr 4, s. 179–185, Legalis.

<sup>37</sup> Zob. J. Kulesza, komentarz do art. 135 k.k.

rodzaju wypowiedzi zasługują na szczególnie szeroką ochronę na gruncie art. 10 EKPC, nawet jeśli w odbiorze społecznym mogą być postrzegane jako obraźliwe. Zastosowanie tych standardów w praktyce sądowej pozwala ograniczyć ryzyko nieproporcjonalnego ingerowania w dyskurs demokratyczny. W tym kontekście warto przywołać stanowisko B. Hołysta, który analizując zjawisko mowy nienawiści, wskazuje, że art. 135 § 2 k.k. jest jednym z przepisów, na podstawie których ścigane są zachowania z nią związane. Podkreśla on, że wyznaczenie granicy między ostrą krytyką a napaścią i sianiem nienawiści jest niezwykle trudne, a kluczowe jest rozróżnienie między faktem a opinią. Penalizacja wypowiedzi politycznych powinna być ograniczona do przypadków, w których realnie zagrażają one porządkowi publicznemu, a nie tylko symbolicznemu wizerunkowi instytucji<sup>38</sup>.

Ewolucja wykładni art. 135 § 2 k.k. odzwierciedla zmianę podejścia od ochrony godności państwa pojmowanej w kategoriach instytucjonalnych ku akcentowaniu znaczenia wolności debaty publicznej i prawa jednostki do krytyki władzy. Transformacja ustrojowa Polski oraz integracja z europejskim systemem ochrony praw człowieka wymusiły odrzucenie tradycyjnego modelu ochrony głowy państwa na rzecz interpretacji, która traktuje penalizację zniewagi jako środek wyjątkowy i stosowany tylko wtedy, gdy wypowiedź rzeczywiście pozbawiona jest waloru debaty publicznej. Doktryna akcentuje konieczność stosowania wykładni zawężającej, respektującej dorobek orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które nakazuje interpretować ograniczenia wolności słowa restrykcyjnie i proporcjonalnie<sup>39</sup>. Analiza kategorii przestępstwa politycznego podkreśla, że współcześnie ustawodawca unika wprost tego pojęcia, posługując się takimi sformułowaniami, jak *przestępstwo z przyczyn politycznych* (art. 55 ust. 4 Konstytucji RP) czy *przestępstwo o charakterze politycznym* (art. 604 § 2 pkt 6 k.p.k.). Wskazuje on, że atak na dobra o charakterze politycznym, takie jak konstytucyjny ustrój czy funkcjonowanie organów państwa, zawsze będzie miał potencjał polityczności. W przypadku zniewagi Prezydenta RP każda wypowiedź o charakterze politycznym powinna korzystać z domniemania legalności, a jej penalizacja powinna być absolutnym wyjątkiem, stosowanym jedynie w przypadku, gdy przekształca się w mowę nienawiści lub nawoływanie do przemocy, a więc gdy jej celem nie jest już udział w debacie, lecz podważenie fundamentów porządku prawnego<sup>40</sup>.

Zmieniające się uwarunkowania technologiczne, w tym rozwój mediów społecznościowych, dodatkowo komplikują ustalanie granic dopuszczalnej krytyki. Wypowiedzi polityczne mogą obecnie w krótkim czasie osiągnąć bardzo szeroki

---

<sup>38</sup> Zob. B. Hołyst, *Kryminologiczna ocena agresji werbalnej*, „Ius Novum” 2020, nr 2, s. 17–45, Legalis.

<sup>39</sup> Zob. I.C. Kamiński, *Ochrona dobrego...*, s. 27 i n.

<sup>40</sup> Zob. T. Kuczur, *Przestępstwo polityczne jako kategoria prawno-karna*, „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Iuridica” 2020, nr 92, s. 147–171, Legalis.

zasięg, co zwiększa ryzyko konfliktu między ochroną reputacji organów państwowych a prawem jednostek do publicznego komentowania działań władzy. Współczesna interpretacja art. 135 § 2 k.k. musi zatem uwzględniać nie tylko konstytucyjne wartości, ale także zmieniające się realia komunikacyjne, co potwierdza konieczność dynamicznej i prowolnościowej wykładni.

W rezultacie granice dopuszczalnej krytyki politycznej powinny być określone tak, by zachować nadrzędną rolę wolności wypowiedzi w demokratycznym państwie prawnym. Ostra krytyka i satyra stanowią integralny element kontroli społecznej, a ich penalizacja powinna być środkiem absolutnie wyjątkowym, stosowanym jedynie wtedy, gdy wypowiedź nie wnosi żadnej wartości do debaty publicznej i sprowadza się do czystego poniżenia adresata. Takie podejście jest zgodne zarówno z konstytucyjnymi standardami ochrony praw jednostki, jak i z dorobkiem orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Rozstrzygnięcie, gdzie przebiegają granice dopuszczalnej ingerencji prawa karnego w ochronę urzędu Prezydenta RP, wymaga spojrzenia systemowego, które łączy aksjologię konstytucyjną, aparat dogmatyki prawa karnego i standardy konwencyjne. Prawo karne, zachowujące charakter *ultima ratio*, może reagować jedynie wtedy, gdy naruszenie ma ciężar gatunkowy podważający porządek ustrojowy, a środki mniej dolegliwe nie są w stanie zapewnić realnej ochrony dobra prawnego. W przeciwnym razie sankcja karna przekształca się w instrument dyscyplinowania debaty publicznej, co rodzi efekt mrozący i pozostaje w napięciu z konstytucyjną gwarancją wolności słowa. Dobrem prawnie chronionym w art. 135 § 2 k.k. nie jest godność osobista konkretnej osoby, lecz instytucjonalna powaga urzędu rozumiana jako *dignitas officii*, a więc element ustrojowego decorum państwa. Taka konstrukcja nie uprawnia jednak do absolutyzacji ochrony, ponieważ w demokratycznym państwie prawa wolność wypowiedzi, zwłaszcza politycznej, stanowi warunek materialnej legitymizacji władzy. Ustrojowa determinacja ochrony urzędu musi być więc równoważona zasadą proporcjonalności, która nie dopuszcza, aby ochrona symbolicznego majestatu urzędu neutralizowała krytykę mieszczącą się w granicach *colloquium publicum*. Stąd interpretacja art. 135 § 2 k.k. wymaga stałego kontrolowania, czy ingerencja karna służy ochronie instytucji, czy raczej eliminuje twarde, lecz dopuszczalne formy sporu politycznego.

Dogmatyczna konstrukcja znamion wymaga precyzyjnego odtworzenia elementów *actus reus* i *mens rea*. Po stronie przedmiotowej chodzi o publiczne zachowanie, które w obiektywnym odbiorze narusza powagę urzędu głowy państwa, po stronie podmiotowej konieczne jest ustalenie zamiaru bezpośredniego poniżenia urzędu, a nie jedynie chęci sformułowania ostrej opinii o działaniach władzy. Zasada *nullum crimen sine lege certa* nakazuje zawężające ujęcie znamion, tak aby nie rozciągać odpowiedzialności karnej na wypowiedzi satyryczne, hiperboliczne czy retorycznie przesadzone, o ile pozostają one funkcjonalnie związane z debatą publiczną.

Kazuistyka krajowa pokazuje, że sądy, mierząc się z granicą między zniewagą a dopuszczalną krytyką, coraz częściej sięgają po wykładnię kontekstową i zasadę *in dubio pro libertate*. W orzecznictwie apelacyjnym akcentowano, iż przypisanie odpowiedzialności z art. 135 § 2 k.k. wymaga wykazania jednoznacznego zamiaru deprecjonowania urzędu, a nie tylko posłużenia się ostrą, satyryczną formą krytyki<sup>41</sup>. W tle pozostaje pytanie o granice *lex specialis derogat legi generali*, ponieważ art. 135 § 2 k.k. nie może zastępować typów ogólnych zniewagi czy zniesławienia tam, gdzie spór dotyczy wyłącznie oceny działalności publicznej, a nie godności urzędu jako takiego<sup>42</sup>.

## Perspektywy reformy i zgodność z wartościami demokratycznymi

Analiza art. 135 § 2 k.k. ujawnia wyraźne napięcie między jego celem ochronnym a aksjologią demokratycznego państwa prawa. Penalizacja publicznej zniewagi Prezydenta RP, uznana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego za zgodną z Konstytucją RP, rodzi jednak pytania o jej proporcjonalność i konieczność w warunkach ustroju demokratycznego oraz o wpływ na zakres dopuszczalnej krytyki politycznej. W społeczeństwie otwartym wolność słowa, obejmująca również ostrą i prowokacyjną krytykę osób pełniących najwyższe funkcje publiczne, stanowi podstawę debaty politycznej i mechanizm kontroli władzy. Ograniczenia w tym zakresie, nawet gdy dotyczą wypowiedzi obraźliwych, wymagają szczególnie silnego uzasadnienia wykazującego zarówno ich konieczność, jak i proporcjonalność.

Argument bezpieczeństwa, zasadny w odniesieniu do czynnej napaści, traci znaczenie w przypadku krytyki słownej, zwłaszcza że Prezydent RP korzysta z rozbudowanej ochrony osobistej. Nie ma również przekonujących podstaw do twierdzenia, że ochrona karna jest niezbędna dla utrzymania autorytetu urzędu. W państwie demokratycznym autorytet instytucji wynika z legitymizacji społecznej, a nie z obawy przed sankcją karną za krytykę. Ochrona prawnokarna wartości państwowych, w tym autorytetu głowy państwa, zyskuje nowy wymiar w kontekście zagrożeń hybrydowych i walki informacyjnej. Działania dezinformacyjne, mające na celu osłabienie morale, podważenie zaufania do instytucji państwowych i erozję tożsamości narodowej, mogą wykorzystywać znieważające treści jako narzędzie agresji. W tej perspektywie kryminalizacja znieważenia wartości państwowych może być postrzegana jako instrument ochrony bezpieczeństwa narodowego zapobiegający instrumentalizacji wolności słowa do celów wrogich państwu<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Zob. K. Wiak, komentarz do art. 135 k.k.

<sup>42</sup> Zob. K. Dąbkowski, *Występek czynnej...*

<sup>43</sup> Zob. F. Ciepły, *Uzasadnienie kryminalizacji...*

Z drugiej strony argument prewencyjny zakładający, iż kryminalizacja wypowiedzi obraźliwych zapobiega eskalacji do przemocy, pozostaje niepoparty empirycznie. W tym zakresie skuteczniejsze są środki cywilnoprawne, edukacyjne i organizacyjne.

Najistotniejszym problemem art. 135 § 2 k.k. pozostaje szerokie, nieostre pojęcie *publiczna zniewaga*, stwarzające ryzyko arbitralności stosowania prawa oraz efektu mrożącego dla debaty publicznej. Przepis ten powieli ochronę przewidzianą w art. 216 k.k. (ochrona czci) oraz art. 226 k.k. (ochrona funkcjonariuszy publicznych), co dodatkowo osłabia argument o konieczności odrębnej regulacji. W doktrynie podkreśla się, że mowa nienawiści, nawet jeśli nie jest *expressis verbis* zdefiniowana w polskim prawie, stanowi realne zagrożenie dla debaty publicznej i godności jednostki. Wskazuje ona, że funkcjonariusze publiczni ze względu na swoją rolę powinni podlegać surowszym standardom oceny ich wypowiedzi, a ich udział w szerzeniu mowy nienawiści podważa autorytet państwa i zaufanie do instytucji publicznych. Chociaż B. Stępień-Załuca nie analizuje bezpośrednio art. 135 § 2 k.k., jej uwagi dotyczące potrzeby ochrony debaty publicznej przed mową nienawiści i podważaniem autorytetu państwa przez samych funkcjonariuszy dostarczają argumentów do dyskusji nad zasadnością i granicami takiej penalizacji<sup>44</sup>.

W doktrynie wskazuje się na potrzebę rozważenia reform. Najdalej idący kierunek to dekryminalizacja publicznej zniewagi Prezydenta RP poprzez uchylenie art. 135 § 2 k.k. i stosowanie ogólnych przepisów o ochronie dóbr osobistych, co usuwałoby szczególną ochronę o wątpliwym uzasadnieniu, pozostawiając ochronę wynikającą z art. 216 k.k. oraz art. 226 § 1 k.k.<sup>45</sup> M. Długosz, analizując historyczne i dogmatyczne podstawy ochrony „majestatu” organu, dochodzi do wniosku, że konstrukcja ta jest anachronicznym reliktem myślenia monarchicznego, nieprzystającym do realiów demokratycznej republiki. Autor ten argumentuje, że rozróżnienie na organ i jego piastuna powinno prowadzić do wniosku, że ochrona karna czci piastuna organu nie powinna wykraczać poza ogólne ramy ochrony dóbr osobistych. Wszelka szczególna ochrona, jeśli w ogóle uzasadniona, powinna dotyczyć wyłącznie instytucji (organu), a nie osoby pełniącej funkcję. W konsekwencji Długosz opowiada się za głęboką reformą, jeśli nie całkowitą dekryminalizacją art. 135 § 2 k.k. jako przepisu nieprzystającego do standardów demokratycznego państwa prawnego<sup>46</sup>.

Mniej radykalnym rozwiązaniem byłoby przyjęcie restrykcyjnej interpretacji przepisu, ograniczającej jego zastosowanie do zachowań skrajnych, niemających żadnej wartości społecznej ani związku z debatą publiczną. Innym wariantem jest

<sup>44</sup> Zob. B. Stępień-Załuca, *Wolność wypowiedzi...*

<sup>45</sup> W. Mojski, *Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2009, nr 12, s. 177, LEX/el.

<sup>46</sup> Zob. M. Długosz, *Prawnokarna ochrona...*, s. 32–34.

wprowadzenie dodatkowych zabezpieczeń proceduralnych, takich jak obowiązek zatwierdzenia decyzji o wszczęciu postępowania na wysokim szczeblu prokuratorskim, analiza kontekstu i celu wypowiedzi oraz obowiązkowe uwzględnienie standardów wynikających z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wnioski płynące z analizy są jednoznaczne: art. 135 § 2 k.k., choć formalnie zgodny z Konstytucją RP, w obecnym kształcie pozostaje rozwiązaniem kontrowersyjnym, nadmiernym i nie w pełni spójnym z aksjologią społeczeństwa otwartego. Kierunki reform zmierzające do jego uchylecia, zawężającej wykładni lub wprowadzenia zabezpieczeń proceduralnych wydają się konieczne dla zapewnienia równowagi między ochroną głowy państwa a prawem obywateli do swobodnej debaty politycznej.

## Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wykazała, że art. 135 § 2 k.k. funkcjonuje na styku dwóch fundamentalnych wartości ustrojowych: ochrony autorytetu głowy państwa oraz wolności słowa stanowiącej istotę debaty publicznej w demokratycznym państwie prawnym. Dogmatyczna konstrukcja znamion przestępstwa (obejmująca podmiot, przedmiot ochrony, stronę przedmiotową i podmiotową) ujawnia, że ustawodawca nadał pierwszeństwo ochronie symbolicznego majestatu urzędu nad indywidualną wolnością ekspresji. W praktyce prowadzi to jednak do sytuacji, w których penalizacja dotyczy także wypowiedzi o charakterze politycznym czy satyrycznym, co rodzi poważne wątpliwości z punktu widzenia zasady proporcjonalności.

Orzecznictwo polskich sądów wskazuje na potrzebę uwzględniania kontekstu wypowiedzi i jej znaczenia w debacie publicznej, a judykaty Europejskiego Trybunału Praw Człowieka konsekwentnie akcentują konieczność stosowania standardów konwencyjnych, w szczególności wymogu, by osoby pełniące funkcje publiczne godziły się na ostrzejszą krytykę. Te wskazania interpretacyjne prowadzą do konkluzji, że art. 135 § 2 k.k. nie może być stosowany w sposób mechaniczny, lecz wymaga zawężającej wykładni respektującej zasadę *ultima ratio* prawa karnego. Praktyka ta znajduje potwierdzenie w najnowszym orzecznictwie, które coraz odważniej stosuje instytucję znikomej społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 2 k.k.) lub dokonuje wykładni znamion *in dubio pro libertate*. Analiza głośnej sprawy pisarza, który w krytycznym wpisie internetowym użył wobec Prezydenta RP słowa *debil*, wykazuje, że sądy, umarżając postępowanie, słusznie uznały, że choć formalnie znamiona zniewagi zostały wyczerpane, to kontekst wypowiedzi (merytoryczna polemika) oraz postępująca radykalizacja języka debaty publicznej sprawiają, że sięganie po instrumenty prawa karnego byłoby nieproporcjonalne i w istocie godziłoby w powagę wymiaru sprawiedliwości.

Podobnie w sprawie dotyczącej wykrzykiwania wulgarnego hasła podczas wiecu wyborczego sąd apelacyjny uniewinnił oskarżoną, argumentując, że w kontekście kampanii wyborczej i niskiego poziomu debaty publicznej takie zachowanie, choć naganne, stanowiło wyraz dozwolonej krytyki, a nie intencjonalnego znieważenia. Sąd podkreślił, że wolność słowa chroni także wypowiedzi, które „obrażają, szokują lub wprowadzają niepokój”, a zgodnie ze standardem strasburskim przedstawiciele władzy muszą tolerować krytykę, nawet jeśli jest ona wyrażona w formie obraźliwej<sup>47</sup>.

Na płaszczyźnie prawoporównawczej dostrzegalne jest odchodzenie wielu państw europejskich od utrzymywania szczególnej penalizacji obrazy głowy państwa. Niemcy, Francja i inne kraje kontynentalne dokonały albo całkowitej depenalizacji takich czynów, albo ograniczyły ich penalizację do sytuacji wyjątkowych, związanych z realnym zagrożeniem dla porządku publicznego. Polska regulacja, utrzymując szeroką penalizację, pozostaje w sprzeczności z tym trendem oraz z aksjologią ochrony praw człowieka.

*De lege lata* art. 135 § 2 k.k. powinien być interpretowany w duchu zasady proporcjonalności, co oznacza ograniczenie jego stosowania wyłącznie do sytuacji rażących, w których zniewaga w oczywisty sposób narusza autorytet urzędu i nie mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki politycznej. *De lege ferenda* wskazane jest przemyślenie celowości utrzymywania tej regulacji w dotychczasowym kształcie, w tym rozważenie dekryminalizacji § 2 bądź wprowadzenia zabezpieczeń proceduralnych ukierunkowanych na minimalizację ryzyka arbitralności postępowań, przy jednoczesnym pełnym poszanowaniu wolności słowa.

Zasadnicza teza niniejszego opracowania sprowadza się zatem do konstatacji, że prawo karne nie może być instrumentem kształtowania dyskursu politycznego. Jego rolą pozostaje ochrona porządku prawnego i instytucji ustrojowych, jednak w granicach wyznaczonych przez prawa jednostki. Jeżeli art. 135 § 2 k.k. ma pozostać częścią polskiego systemu prawa karnego, musi być interpretowany i stosowany jako przepis wyjątkowy, którego *ratio legis* wyczerpuje się jedynie w sytuacjach skrajnych, gdy zniewaga w sposób oczywisty przekracza ramy debaty demokratycznej.

## Bibliografia

- Cieply F., *Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia wartości państwowych z perspektywy informacyjnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, „Studia Prawnicze KUL” 2024, nr 1.  
Dąbkowski K., *Występek czynnej napaści na Prezydenta RP w Kodeksie karnym z 1997 r.* „Studia Prawnicze KUL” 2023, nr 2(94).

---

<sup>47</sup> Zob. wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09, OTK ZU 2011, nr 6A, poz. 51.

- Długosz M., *Prawnokarna ochrona majestatu organu w demokratycznym państwie prawa z perspektywy art. 135 § 2 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2025, nr 6.
- Gębka-Wolak M., *Sporządzanie opinii językoznawczych w sprawach o znieważanie – wybrane problemy teoretyczne i praktyczne*, „Iustitia” 2021, nr 4.
- Hoc S., komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2025.
- Hoc S., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *System Prawa Karnego*, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, red. L. Gardocki, Warszawa 2018.
- Hołyst B., *Kryminologiczna ocena agresji werbalnej*, „Ius Novum” 2020, nr 2.
- Kamiński I.C., *Ochrona dobrego imienia głów państw obcych a swoboda wypowiedzi. Orzeczenie Trybunału w Strasburgu w sprawie Colombani i inni przeciwko Francji*, „PPEur” 2003, nr 2.
- Kardas P., komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II: *Komentarz do art. 117–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- Krzywoń A., *Prawnokarna ochrona głów państw i innych organów konstytucyjnych versus wolność wypowiedzi – polskie rozwiązania na tle standardów europejskich*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 5.
- Kuczur T., *Przestępstwo polityczne jako kategoria prawnokarna*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Iuridica” 2020, nr 92.
- Kulesza J., komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I: *Komentarz do artykułów 117–221, Prawnokarna ochrona majestatu organu w demokratycznym państwie prawa z perspektywy art. 135 § 2 k.k.*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023.
- Łętowska E., *Zagadnienia szczególne, ujęcie karalności zniewagi: przykład niespójności aksjologicznej z konstytucyjną ochroną wypowiedzi medialnej* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
- Mojski W., *Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2009, nr 12.
- Piórkowska-Flieger J., Patyra S., *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 3.
- Stępień-Załucka B., *Wolność wypowiedzi a mowa nienawiści w działalności funkcjonariuszy publicznych w debacie politycznej*, „Ius Novum” 2024, nr 2.
- Wiak K., komentarz do art. 135 k.k. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2024.

## Streszczenie

Artykuł analizuje przestępstwo publicznego znieważenia Prezydenta RP z art. 135 § 2 k.k. w kontekście napięcia między ochroną autorytetu głowy państwa a konstytucyjną wolnością wypowiedzi. Wskazano, że choć przepis pozostaje formalnie zgodny z Konstytucją RP i standardami europejskimi, jego stosowanie powinno mieć charakter wyjątkowy, aby nie wywoływać efektu mrozącego w debacie publicznej. Zarysowano też potrzebę zawężającej wykładni bądź rozważenia zmian legislacyjnych zapewniających proporcjonalną równowagę między ochroną urzędu a wolnością słowa.

*Słowa kluczowe:* odpowiedzialność karna za zniewagę, Prezydent RP, wolność wypowiedzi, godność urzędu

**THE CRIMINAL OFFENCE OF PUBLICLY INSULTING  
THE PRESIDENT OF THE REPUBLIC OF POLAND  
(ART. 135(2) OF THE POLISH CRIMINAL CODE)  
AND THE LIMITS OF FREEDOM OF EXPRESSION**

Summary

The article examines the criminal offence of publicly insulting the President of the Republic of Poland under Art. 135(2) of the Polish Criminal Code within the framework of the tension between the protection of the authority of the Head of State and the constitutional guarantee of freedom of expression. It is indicated that, although the provision remains formally compatible with constitutional and European standards, its application should be exceptional in order to prevent a chilling effect on public discourse. The study also outlines the necessity for a restrictive interpretation or, alternatively, consideration of legislative reform aimed at ensuring a proportionate balance between the protection of the office and freedom of speech.

*Keywords:* criminal liability for insult, President of the Republic of Poland, freedom of expression, dignity of public office